Przedruk dozwolony.

"WIEŚ"
agencja informacyjna

Rok II. Warszawa,dnia 8 czerwca 1944 r. Nr.20 /62

Marsz ku Polsce Ludowej.

Imponujące Swięto Ludowe. Batalion pod bronią - 2000 uczestników.

W dn. 28 i 29 maja jako w dniu Swięta Ludowego po całym kraju jak również i w Londynie odbywały się obchody. Oto opis jednego z nich. Miejscowości nie podajemy ze zrozumiałych względów.

Idzie szeptem wieść radosna,że w drugi dzień Zielonych Świątek ma się odbyć powiatowy obchód ludowy. Wtajemniczeni czynią przygotowania. Cała sztuka,aby wszystko utrzymać w tajemnicy przed okupantem,choć setki mają brać udział... Sprężysta organizacja - jedność wsi,pokonywuje wszelkie trudności.

Na miejsce zbiórki za przepustkami zdążają grupkami członkowie Ruchu Ludowego furmankami i na piechotę. Wielu uzbrojonych,z granatami za pasem. Co chwila wkraczają z różnychstron powiatu plutony B.Ch.w pełnym uzbrojeniu,niektóre całkowieie umundurowane,niektóre częściowo.

Wreszcie uszykowany batalion,mając na czele chorągiew państwową,maszeruje na miejsce zbiórki.Jest nią polanka w dolinie. Zbocza,porośnięte lasem,otacza wokół ludność cywilna.

Koło trybuny goście: Delegat powiatowy Rządu,przedstawiciele A.K., obok reprezentanci Władz Ruchu Ludowego z Komendantem Głównym B.Ch. i Prezesem wojewódzkim na czele.

Zgodnie z programem,o godz.10.30 rozpoczyna się uroczystość.Widok raduje serce:batalion,który nigdy razem nie występował,sprawnie wykonuje zwroty. Momentem wywołującym ogólne napięcie jest raport,który składa komendant obwodu,komendantowi głównemu B.Ch.

Melduje obecność 887 żołnierzy.

Następuje msza polowa,odprawiana przez ks.kapelana.Chór mieszany wykonuje pienia. Podczas podniesienia wojsko prezentuje broń. Wzruszający to moment,gdy podczas ciszy i skupienia,słychać miarowy chrzęst sprawnych ruchów. A później,po kazaniu,na koniec nabożeństwa, z piersi dwóch tysięcy popłynęła pieśń dziękczynna "Boże coś Polskę".

Za częścią religijną pastąpiła polityczna. Na trybunę wstępuje prezes Powiatowego Zarządu Ruchu Ludowego i zagaja uroczystość. Powitalne przemówienia wygłaszają goście: delegat powiatowy Rządu i przedstawiciel okręgu A.K. Następnie przemawiają przedstawiciele Ruchu Ludowego:

Władz partyjnych - prezes wojewódzki i wojewódzka przedstawicielka L.Zw.Kobiet stwierdzając,że chłopi za losy Polski czują się odpowiedzialni, Polska musi być Ludowa. Taka jest nieugięta wola,pobudzonych do czynu mężczyzn i kobiet,mas chłopskich,których już nikt i nic nie cofnie w stan bierności.

Władz wojskowych - komendant podokręgu B.Ch. i komendant główny B.Ch., dając przegląd na cały świat znanych zwycięstw oręża polskiego,gdzie chłopi, choć niedoceniani,ukrywani w cieniu historii,brali udział i pod Wiedniem i pod Samosierą. Sławę zdobyli pod Racławicami. A dwie ostatnie wojny współczesne,w których chłop już jest podstawą armii,czyż nie zdali egzaminu? Zwłaszcza w tej wojnie,czy postawa chłopów nie była wyjątkowa? I w sławnym Cassino również zwycięża żołnierz szary. A gdy tych dowodów mało,spójrzmy na ten chłopski batalion,zebrany w tak ciężkich warunkach,stanowiący tylko część siły powiatu...

Jest to wymowna odpowiedź: chłopi wszystko postawili na kartę,aby wywalczyć Polskę Niepodległą,Ludową.

Mówcy byli przyjmowani entuzjastycznie,ale nie tym dawnym,wiecowym nastrojem,lecz z serca,z głębokiego przeżycia płynęły spontaniczne okrzyki tych,którzy od tylu lat publicznie nie słyszeli krzepiącego słowa. Tu nie było wyreżyserowanej sceny sztucznego entuzjazmu,oklasków dla "wodzów".

Kulminacyjnym punktem politycznej części było uchwalenie krótkiej,ale wymownej rezolucji. Stwierdza ona,że:

Zgromadzeni mają całkowite zaufanie do Rządu Polskiego w Londynie,do jego polityki,do jego postawy w sprawie granic Polski.Stwierdzają,że całą siłą potęgi chłopskiej za nim stoją.

Przy zakończeniu jak grzmot brzmiały z całej piersi okrzyki na cześć Polski Ludowej,bojowników o wolność , Rządu Polskiego, na pohybel krzyżakom, a tysiączne echa roznosiły je po lesie.

I znów moment podniosły. Zgromadzeni śpiewają Hymn Narodowy,wojsko prezentuje broń. Bojowe tempo hymnu jakże inne wywołuje uczucia,niż ta sama pieśń w tak niedawnych czasach,śpiewana na różnych urzędniczo-policyjnych -uroczystościach,unikanych przez lud. Dziś,pieśń ta jakby wróciła do okresu swego powstania,nabrała identycznej treści,jak przed laty,gdy i dziś gości "z ziemi włoskiej do Polski" czekamy z utęsknieniem...

Wreszcie nastąpiła część wojskowa - defilada. Rozradowane oczy widzów: ojców,matek,żon,narzeczonych,rozradowane serca światłych obywateli wpatrywały się z zachwytem w młodzież naszą chłopską,karnie maszerującą pluton za plutonem.

Podziw budziła miejscowa szkoła podchorążych,prowadzona przez A.K. 80 przyszłych oficerów stanowił oddział w pełnym uzbrojeniu angielskim. Za jednym szeregiem z klekkimi karabinami maszynowymi,z komorami owiniętymi taśmami amunicyjnymi, parę szeregów ze skrzynkami amunicyjnymi i taśmami przez ramię i znów szeregi z bronią maszynową...

Ale największą uwagę i podziw skupił oddział kobiet umindurowanych, uzbrojonych w taśmy,rewolwery i granaty.

Organizatorzy,a zwłaszcza L.Zw.Kobiet rozwinęli swe zdolności w nakarmieniu zebranych. Sprawnie podjechały kuchnie polowe - kotły na wozach.Grochówkę z mięsem i chleb wydawano młodzieży,starszym gościom przyniesiono na miejsce. Piękna pogoda i ciepło budziły pragnienie. Wśród lasu zjawiły się beczki z wodą. Alkohol wyłączono.

Nie byłaby to uroczystość rzeczywiście ludowa,gdyby tradycja młodzieży "wiciowej" nie wycisnęła piętna na całym obchodzie. Była nię część artystyczna. Pieśni,deklamacje własnych utworów,podnosiły krwawy ucisk okupanta i niespożyte siły odporne chłopa. Największe wrażenie uczyniły 2 inscenizacje. Stary,słowiański,rolniczy zwyczaj podawania gospodarzowi chleba naszego powszedniego. Wzruszający był moment,gdy wśród pieśni,gospodarzowi-prezesowi wojewódzkiemu,z postaci przypominającemu słowiański typ Piasta - śpiewacy wręczyli chleb; ten rozdawał go uczestnikom uroczystości...

Ale nabardziej rozczulająca była inscenizacja smętnej piosenki żołnierskiej "Rozkwitały pęki białych róż". A gdy kilkanaście dziewcząt z różami pod koniec piosenki symbolicznie składają je wśród słów: "...Rośnie na mogile białej róży kwiat", rozległ się płacz rzewny. Przed oczami wyobraźni stanęła

zebranym męczeńska ta ziemia,nasiąknięta krwią niejednego "Jasiońka",który leży tu w grobie,zamordowany przez krzyżackie plemię,a niejednego z obecnych lada chwila spotkać to może...

Wszystko to wydaje się prost nieprawdopodobne,a jednak opis jest ściśle prawdziwy. Uroczystość trwała 8 godzin. W spokoju niezmąconym, bez strachu przed siłą okupanta,który nie tylko nie złamał chłopów,ale wyjątkowym prześladowaniem zahartował silniej. Takim jest chłop polski.
Jakże żałośnie wygląda tęsknota kanapowych 'grup "elity",ulegających złudzeniom,że da się wrócić,jeżeli nie do tych samych,to chociaż podobnych stosunków w Polsce. Nie. To już minęło niepowrotnie.

Swięto Ludowe w Londynie w obecności prezesa Rady Ministrów St. Mikołajczyka.

We czwartek,dnia 1 czerwca,odbył się w sali Rady Ministrów w Londynie obchód święta ludowego w obecności premiera St.Mikołajczyka,ministrów: Banaczyka,Kota,Komarnickiego,Seydy,ks.Kaczyńskiego,Grosfelda i wiceministra Celichowskiego oraz członków Rady Narodowej z prezesem Grabskim na czele. Premier Mikołajczyk przewodniczył zebraniu. Otwierając zebranie,premier złożył hołd żołnierzom polskim,którzy tak bohatersko zapisali się w walkach na ziemi włoskiej. Na zebraniu Wojciech Bielak wygłosił referat o pracy Stronnictwa Ludowego w Kraju. Przemawiał również członek Rady Ministrów Wiler oraz Załęski w imieniu młodego pokolenia ludowców i wychowanków "Wici".
Premier Mikołajczyk na zakończenie zebrania podkreślił między innymi, że Stronictwo Ludowe nie uważa się za jedynego twórcę organizacyjnego i politycznego życia kraju,lecz w kształtowaniu się tego życia odegrało rolę bardzo poważną. Mówiąc o podstawach ustrojowych,premier Mikołajczyk podkreślił,że mamy dwie konstytucje,jedną formalną,legalną,która nas obowiązuje jeszcze,a drugą pisaną w podziemiach i wykuwaną w walce. Główne paragrafy tej drugiej konstytucji są następujące: 1/ porozumienie ugrupowań demokratycznych,zawarte w oblężonej Warszawie w r.1939, 2/ deklaracja ideowa Rządu Rzeczypospolitej w Paryżu z grudnia 1939 r.,tworząca wizję nowej,demokratycznej Polski; 3/ rozkaz Komendanta armii krajowej z dn.1 stycznia 1940 r.,formułujący tę prawdę,że armia może być tylko zbrojnym ramieniem narodu i nie wolno jej używać do walk politycznych,gdyż politycznie uświadomione masy narodu nie pragną po wojnie rządów wojskowych w kraju; 4/ deklaracja ideowa Rządu Rzeczypospolitej z lutego 1942 r. i 5/ porozumienie czterech największych stronnictw politycznych w kraju z dnia 15 sierpnia 1943 r.

Stąd wyjdzie odrodzenie .

Praktyczne rządy ludowe w Polsce.

Jedziemy przez powiat.Im bardziej wgłębiamy się w teren,im bardziej zapoznajemy się z faktami,życiem,samorzutną,zdrową inicjatywą chłopską,tym bardziej rośnie zdumienie,skąd ci ludzie doszli do takich wyników.Opanowali życie w powiecie,uregulowali różne zawikłane przez wojnę sprawy,stworzyli rzeczywiście t a j n y r z ą d,który kieruje istotnymi zagadnieniami obywateli. Jawne rządy,rządy w stylu hord tatarskich sprawuje okupant. Wpada z większą siłą z miast i stacyj kolejowych,rabuje,pali,niszczy,morduje ludzi,porywa żywych. W takich to warunkach ciężkich wykuwa się nowe życie Polski,któremu przuduje wieś.
Warto opuścić mury stolicy,aby w niewoli zobaczyć przedsmak wolności, odetchnąć w zdrowej atmosferze.Zobaczyć jak sami sobie rządzą chłopi,na jak zdrowych budują zasadach przyszłą Polskę ludową. Wartoby przywieźć trochę polityków i wojskowych,aby zobaczyli i roztrzygnęli w swym sumieniu, czy można tej pracy przeszkadzać. Nastawienie wrogie mogliby wynieść tylko niepoprawni i szkodliwi marzyciele rządów "elity" szlachecko-kapitalistycz-

nego ducha - inni tylko przyklasnąć.

Jedziemy na uroczystość ukończenia s z k o ł y p o d c h o r ą- ż y c h B.Ch. Odbywa się to w dzień Święta Ludowego,pierwszy dzień Zielonych Świąt /28 maja/. Na pierwszym postoju już otrzymujemy nie tylko posiłek /oczywiście bez alkoholu/,ale i strawę duchową: zjawia się aparat radiowy; słuchamy komunikatu z Londynu o przerwaniu linii Hitlera.

Następny etap - punkt kontaktowy,oddalony o 15 km. Rozmawiam z woźnicą,właścicielem folwarku,starszym gospodarzem. Mijamy dwa duże folwarki zabrane przez Niemców. Pytam jak zachowują się administratorzy.

W jednym Polak,który niezbyt był dawniej poprawny,a w drugim Niemiec gnębiący służbę,pracowników i chłopów z okolicy. A dziś?

- Teraz starają się dogodzić ludności polskiej.

- Jaki wójt? - pytam.

- Dali nam Niemcy jakiegoś nasłanego zzewnątrz swego sługusa; bił chłopów,gnębił gorliwością,a teraz jak do rany przyłożyć,nikt na niego nie narzeka.

- Czemu to tak odmieniło się?

- Wszystko uczyniła organizacja,siła. M y t u w j e d n o ś c i, wioska w wioskę - ludowcy i starzy i młodzi i kobiety,wszyscy zorganizowani. Jak się dobraliśmy do skóry urzędników,gdy niejeden dostał baty,zmienili się od razu.

Uwagę moją zwraca k r z y ż świeżo postawiony na rozdrożu,porządnie ogrodzony. Na krzyżu znak państwowy - orzeł. Furman wyjaśnia znaczenie tego krzyża,który kilka dni temu został postawiony. Ze względów konspiracyjnych nie podam tego.Kilka takich krzyży później spostrzegłem.

Dojeżdżaliśmy do punktu kontaktowego,gdy naraz przed nami,za laskiem wyrasta słup o g n i a i d y m u. Wiadomo - pacyfikacja. Kilka dni temu wieś doszczętnie spalona,wczoraj z dwóch wsi ludzie wybrani,dziś palą się dwie wsie. Może naszych wytropili? Wyjaśnia się,że stacjonują w innych lasach. Doprowadza nas łącznik. Spostrzegamy żołnierza w pełnym uniformie polskim z b r o n i ą - t o w a r t a. Dziwne uczucie po pięciu latach...

Pierwsza to warta jaką spostrzegliśmy,gdyż takich wiele rozstawiono dyskretnie po okolicy,aby zapewnić bezpieczeństwo.

Na skraju lasu,kwatera. Nadchodzą oficerowie umundurowani,wśród nich dziarskością i elegancją munduru wyróżnia się,jak się okazało,ks.kapelan, który dla szkoły podchorążych miał mszę i spowiedź.

Idziemy do lasu. Tam już zbiórka szkoły. Widok iście niezapomniany. 60 jakby specjalnie dobranych młodzieńców umundurowanych,w pokazowych ćwiczeniach z bronią,objawia wielką sprawność. Trzy miesiące trwała szkoła w polu,przenosząc się z miejsca na miejsce.

Wreszcie oczekiwana przez słuchaczy uroczystość zakończenia kursu: odczytanie nominacyj na podchorążych,dokonanych przez okręg. Wymagają one jednak zatwierdzenia już przez Komendę Naczelną /Nawet nie przypuszczamy,aby miała powstać jakaś wątpliwość przy zatwierdzaniu,opinia wsi specjalnie potraktowałaby ten fakt/.

Ponadto żołnierskie przemówienie wygłosił generał,delegat Kom.Nacz. jak również i przedstawiciel "Rocha",który mówił o obowiązkach oficera - syna chłopskiego przy budowie Polski Niepodległej i Ludowej.

Niezatarte wrażenie uczyniła uroczystość na wszystkich uczestnikach. Zwłaszcza imponował spokój,pewność siebie,gdy wokół panuje krwawy okupant. Do obiadu siadło około 30 osób: gości z A.K.,przedstawicieli Stronnictwa Ludowego i komendy B.Ch. Nowi podchorążowie odjeżdżali do domów.- Do swego macierzystego oddziału leśnego B.Ch.,liczącego kilkaset ludzi,wracało 6-ciu podchorążych,po których przyjechał ich dzielny komendant. Przeszło 100 km. mają do oddziału. siadali na furmankę całkowicie uzbrojeni.

Oto b l a s k i zagadnień wojska. Ale są i c i e n i e. W tym powiecie stosunkowo nieznaczne,gdyż Ruch Ludowy spowodował usunięcie sanacyjnie nastawionego komendanta P.Z.P. Podamy tu fakt charakterystyczny nie tylko dla tego,ale i dla wielu innych powiatów w Polsce. Połączenie już tu faktycznie nastąpiło,ale protokułu złączeniowego jeszcze nie podpisano,gdyż istnieje z okręgiem A.K. spór o termin oficjalnego złączenia. Chodzi o to, że gdyby podano termin dawniejszy,a nie ostatni,połączenie wyglądałoby w ten sposób,że PZP.miałoby chociaż poważniejszą cząstkę tego co ma B.Ch.Natomiast

obecnie przy scaleniu wszystkie oddziały wiejskie PZP chcą mieć nazwę B.Ch. Zatem z k i l k a t y s i ę c y BCh. zostałoby p a r ę p l u t o n ó w macierzystych PZP. A w tych plutonach są te wszystkie organizacje,włączone do PZP przez 4 lata. Organizacji dużo,aż spamiętać trudno,tytuły długie,lecz ludzi nie ma i nie ma żadnej możliwości dalszego werbunku. A chłopi to masa,nie tylko szarzy szeregowi,ale dziś mają już swoich oficerów,swoich podchorążych. Nie wsmak to wielu,którym marzy się Polska "elity".

Z oświadczeń przedstawicieli Ruchu Ludowego i komendantów B.Ch. sąsiednich powiatów wnosić można,że jeżeli w dalszym ciągu oddziały nieliczne PZP będą w A.K. traktowane jako uprzywilejowane,a masa,którą stanowi B.Ch. po macoszemu przy podziale broni,amunicji,szkoleniu,narzucaniu komend niewłaściwych,czy przy awansach - B.Ch.znów pójdzie własną drogą. Wina będzie wyłącznie sanacyjno-elitarnych wpływów,ukrytych w A.K. Masa chłopska nigdy się nie zgodzi na rolę mięsa armatniego,kierowanego przez ludzi mu wrogich.

Imponujące są samorodne zdolności administracyjne chłopów. Mimo,że centralne władze podziemne mają nastawienie aż nazbyt wygodne,na urządzenie życia dopiero po wojnie,chłopi nie chcą,nie mogą czekać. Dziś już budują zręby własnej państwowości. Choć nieraz omawialiśmy różne przykłady pracy podziemnej,inicjowanej przez Ruch Ludowy,podamy jak ona w praktyce wygląda w tym powiecie.

S a m o r z ą d sięga już do każdej wsi,oparty na możliwych w konspiracji wyborach,albo zostawiono dotychczasowego sołtysa,któremu oświadczono, że służy od teraz władzy polskiej,a tam, gdzie na to nie zasługiwał,obok okupacyjnego - urzęduje tajny.

W powiecie jest jedna k a s a,spełniająca rolę państwowej. Do niej płyną wszelkie dochody: dobrowolne składki,dochody z konfiskat,dokonanych na okupancie w gotówce i towarach. Wydatki według ustalonego rozdzielnika przeznacza się na wojsko,administrację itp.

Na własną rękę nie ma dokonywanych konfiskat przez różne grupki,które w ten sposób nieraz uprawiają bandytyzm. Tu wszystko jest ujęte w ramy jednej organizacji.

O d d z i a ł y l e ś n e zachowują się poprawnie,mają byt unormowany. Tym bardziej wymaga to podkreślenia,gdy aż nazbyt często na innych terenach spotykamy się z niewłaściwym stosunkiem oddziałów leśnych PZP do chłopów.

B a n d y t y z m i k r a d z i e ż e w y p l e n i o n e. Gdy zaczęły się mnożyć tego rodzaju objawy,oświadcza były komendant B.Ch.,wyruszyliśmy ekspedycją karną w 20 furmanek. Jako pierwszy etap działalności - rozbrojenie i chłosta. Zdarzył się charakterystyczny wypadek :ojciec delikwenta sam wymierzył mu baty. Dalsze silniejsze represje nie były potrzebne. Wywiad mamy doskonały,nic się przed nami nie ukryje. Nasz Korpus Bezpieczeństwa i Straż Samorządowa wszystko wykryje,nie tak jak policja Składkowskiego,która nieraz dzieliła się ze złodziejami,albo też nic nie wiedziała,gdyż pilnowała...chłopów - ludowców.

L a s y, d r z e w o - majątek narodowy,specjalną otoczono opieką. Wprowadzono szereg praktycznych i dowcipnych zarządzeń,które rzeczywiście chronią lasy.Niestety ze względów konspiracyjnych nie można ich podać. Nawet pomyślano o tem,aby sprawiedliwie rozdzielić drzewo dawniej już,samowolnie zabrane przez bogatszych,którzy mając konie,mogli z lasu wywieźć. Ci dostają nakazy,do których dostosować się muszą,aby odstawili część drzewa do szkół,lub też do innych wskazanych osób.

Ochronie również ulegają f o l w a r k i prywatne lub zarządzane przez Niemców. Władze podziemne baczą,aby w chaosie dzisiejszym nie dać rozdrapać i niszczyć czy to chłopom okolicznym,czy też oficjalistom,uważając dwory za majątek narodowy.

R e f o r m a r o l n a nie jest martwą literą,odległą obietnicą, daleką od realizacji. Specjalne Komisje Rolne Ruchu Ludowego w porozumieniu z aparatem rolnym delegackim już dziś czynią plan wykonania reformy rolnej w powiecie. Jest to praca przygotowawcza dla przyszłych komisyj urzędowych. Wytyczne zasadnicze dla tej pracy stanowią: Program Ruchu Ludowego i Deklaracja Rady Jedności Narodowej. Wytyczne wykonawcze stanowi instrukcja wojewódzka Ruchu Ludowego. Już wsie i gminy nadesłały przeważnie swe wnioski, które zestawione zostaną w powiecie.

b i m b e r nie zatruwa tu życia polskiego, [illegible] jest [illegible] [illegible]. Na zarządzenie delegatury,właściciele bimbrowni złożyli u sołtysów w poważnej ilości swe aparaty. Reszty dokonały oddziały karne. Dziś 80% j u ż z l i k w i d o w a n o, Reszta usiłuje zakonspirować się przed konspiracją,ale to beznadziejne.

W kierunku zwalczania pijaństwa g o r l i w i e p r a c u j e L.Z. k o b i e t bardzo tu silny i rzec ywiście wyciskający piętno na postawie powiatu. Wszystka wódka skonfiskowana idzie na pitrzeby sanitarne do apteczek. Widziałem jak gospodyni nasza "skonfiskowała" chłopom zabraną na drogę wódkę.

Wreszcie troska o o ś w i a t ę i to bodaj,że na pierwszym miejscu. I tu zastosowano szereg dowcipnych zarządzeń,aby zaniedbane,albo tępione przez okupanta szkoły i nauczyciel działały sprawnie. Wprowadzo p r z y - m u s o w e d o z o r y s z k o l n e. Wyznaczono osoby na których ciąży obowiązek przypilnowania przydatności budynku szkolnego,dostarczenia opału,opieki nad nauczycielem czy też biedniejszymi uczniami.itp.

Pęd chłopski do oświaty i tu wygląda tak,jak bezmała w całej Polsce. W poszczególnych gminach przed wojną mogliśmy doliczyć się najwyżej do 5 s y n ó w c h ł o p s k i c h ,chodzących do szkoły średniej,dziś w tajnyn nauczaniu niekiedy gminy m a j ą d o 30. Pęd do oświaty młodzieży i starszych niechaj ilustruje fakt niezwykły,że powiatowy L.Z.Kobiet otrzymał ponad 300 odpowiedzi pisemnych na rozesłany referat.

W powiecie wychodzą dwa pisma ludowe b.dobrze redagowane,rozchodzące się i poza powiat,a nawet jest i trzecie,obsługujące gminy,odległe od głównego ośrodka.

Oto szereg spraw aktualnych,rozwiązywanych praktycznie.A jest ich wiele więcej,nie wszystko da się omówić.

Takie życie wsi,wsi prawdziwej,napawa dumą i nadzieją. Zewsząd słyszałem takie głosy:

"Pilnujcie tam u góry,aby z szumnych słów jak np.z Rządu Lubelskiego nie został tylko bat na chłopa.My tu na dole już damy sobie radę.Nawet bez tych zachwalanych "fachowców".My tu trzymamy linię właściwą wobec komuny, wy im przez niedociągnięcia lub niewłaściwości,fałszywie zrozumianą "jedność narodową" nie dawajcie broni do ręki. Grunt - to jedność ludowa,front szczerze demokratyczny."

Tak mówią zbiorowo,tak zatroskany działacz ludowy,kobieta czy mężczyzna "na boku" upewnia przedstawiciele "góry".

Wiele się można nauczyć,nawet,gdy się wiele już uczyło i widziało... To nie frazes,stąd wyjdzie odrodzenie. Tu siła - żywioł,ale żywioł o pierwiastkach ładu,pełen wiary w zwycięstwo.

Na bezbronnej ludności mszczą się za klęski na wszystkich frontach.

Lotnicy niemieccy strzelają nadal do ludzi z karabinów maszynowych.

Coraz więcej nadchodzi wieści z Lubelszczyzny,że lotnicy niemieccy, patrolujący teraz teren nie tylko bombardują wioski,ale zniżają się,wprost "polują" na grupki ludzi,a nawt poszczególne osoby w polu.

Nowy wyczyn mamy do zanotowania w Tarnowie. W dn.30 maja lotnik niemiecki ostrzelał bronią pokładową kondukt pogrzebowy.

We wsi Piotrkowie /pow.Lublin/ lotnicy zabili dwóch chłopów,wiozących drzewo,ranili kobiety pracujące w polu.

W pobliżu wsi Chmiel strzelali do pojedyńczych ludzi w polu.

Puławy.

Niemców opanowuje strach o swe życie. Zasadniczych zmian w nastrojach Niemców nie daje się zauważyć.Zdają oni sobie sprawę ze swej bezsiły. Teren coraz bardziej opanowany jest przez tzw. "bandy",których okupant nie może

w skuteczny sposób zwalczyć. Obserwuje się u poszczególnych Niemców strach i bojaźń o utratę własnego życia. Administator folwarków Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego, von Panwitz, zamieszkały w Końskowoli, zażądał np. od okolicznych księży, aby ostrzegli ludność z ambon przed grożącymi jej ogromnymi presjami w wypadku zamachu na jego życie ze strony Polski Podziemnej. W czasie rekwizycji bydła w Karczmiskach w dn. 1.V. komendant Sonderdienstu i asystujących kozaków nakazał swym podkomendnym, aby dobrze obchodzili się z Polakami, podczas wykonywania czynności służbowych, gdyż jak wyraził się "są oni dobrze zorganizowani i można spotkać się z odwetem z ich strony".

Aresztowania. W ostatnim okresie Gestapo wzmogło akcję w kierunku wyszukiwania osób, podejrzanych o komunizm. W dn. 1.V. żandarmeria z Michowa, przy pomocy plutonu Schupo z Puław aresztowała we wsi Miastków, gm. Baranów kilkadziesiąt osób. Część zwolniono w Michowie, a 44 osoby wywieziono do Puław do Gestapo. Ludzie ci są posądzeni o ukrywanie grupy partyzanckiej Dąbrowskiego /PPR/.

Scisła kontrola przejeżdżających samochodów. Od kwietnia żandarmi przeprowadzają ścisłą kontrolę pojazdów mechanicznych na szosie Puławy-Lublin i Lublin-Warszawa. Punkty kontrolne w Puławach, Kurowie, Garbowie. Przeszukuje się także samochody niemieckie, nawet wojskowe, a jadące osoby legitymuje się.

Cicha ewakuacja. Cicha ewakuacja postępuje naprzód. Zarządzenie o wstrzymaniu wywozu zbóż chlebowych cofnięto. Od dnia 6.V. znowu wywozi się intensywnie zboże z magazynów Spółdzielni Rolniczo-Handlowych i z folwarków /Zyrzyn/. Wywozu dokonuje wojsko samochodami. W Puławach odbył się w starostwie zjazd wójtów, sekretarzy gmin i niektórych sołtysów. Na zjeździe tym kreishauptmann zapewniał, że jeśli Niemcy pod naporem wojsk sowieckich będą musieli stąd ustąpić, to tylko na krótki okres czasu i niedługo powrócą tu, to też poszczególni rolnicy będą mogli się ewakuować na zachód, ale wraz z całym swoim dobytkiem.

Nieudany rabunek bydła. Rekwizycja bydła i świń przeprowadzana jest w dalszym ciągu. Dnia 1.V. przeprowadzono rekwizycję w Karczmiskach. 2.V. w Janiszowie i Łaziskach gm. Kamień., 9.V. w osadzie Wąwolnica. W czasie przeprowadzania bydła z Karczmisk do Opola wskutek spotkania się konwoju z grupą dywersyjną wywiązała się strzelanina i poważna część prowadzonych krów wróciła do właścicieli.

Okopy w okolicy Puław. Od dn. 25.IV. rb. w okolicy Puław kopane są okopy. Jedna linia biegnie między Włostowicami a Wisłą, druga między Skowieszynem a Włostowicami. Każdego dnia chodzi w związku z tym do kopania okopów około 150 ludzi z Puław i z gm. Końskowola.

Dywersja sowiecka. Na terenie powiatu znów pojawiły się dywersyjne oddziały sowieckie. W dn. 5.V. stwierdzono na terenie gm. Celejów obecność silniejszego oddziału desantowego w sile 115 ludzi. Oddział posiadał radiostację i zaopatrzony był w broń maszynową. Dowódcą był kapitan z tzw. dywizji Wasilewskiej. Oświadczył on, że celem oddziału jest wysadzenie mostów i torów. W dn. 7.V. przez teren gm. Kurów przechodził w kierunku Dęblina patrol sowiecki złożony z 14 ludzi. Dn. 8.V. przez gm. Nałęczów przechodził w kierunku Kurowa oddział sowiecki w sile 80 ludzi. Uzbrojenie miał bardzo dobre, przeważnie broń maszynową. Zachowanie się oddziałów dywersyjnych sowieckich w stosunku do ludności polskiej jest poprawne.

Bomby na Bałtów i Garbów. W nocy z dn. 11 na 12. maja rb. zrzucone zostały bomby na leśniczówkę Bałtów gm. Zyrzyn, zabita 1 osoba. Tejże nocy samoloty sowieckie zrzuciły 3 bomby kruszące w odległości 400 m. od obiektów fabrycznych cukrowni Garbów. Trzy osoby z ludności cywilnej zostały ranione.

Niemcy bombardują wsie na Podlasiu.

Straszliwe pacyfikacje pod Siedlcami i Włodawą.

Z Włodawy donoszą,że w dniach 17 i 18 maja zbombardowali Niemcy 5 następujących wsi: Zahajki, Chrostytę znaną z okresu Tadeusza Kościuszki, Sosnowicę, Ulmin i Mościska. Znaczna część zabudowań tych wsi spłonęła. Ludność schroniła się do lasów. Po bombardowaniu przybył oddział partyzancki i sprowadził księdza z Opola,który odprawił nabożeństwo. Wkrótce po tym przybyli żandarmi i spalili pozostałe domostwa.,

Według wiadomości z Siedlec,ostateczny wynik pacyfikacji na terenie gm. Zeliszew jest następujący: w kol.Rososz spalono 9 gospodarstw, we wsi Zeliszew oraz kol.Zeliszew zniszczono 2 gospodarstwa, w kol.Ozorów spalono 3 gospodarstwa,we wsi Francuzy 2 gospodarstwa. Zabito w kol.Rososz 16 osób,w kol. Zeliszew 3 osoby. Łącznie spalono 15 gospodarstw i zabito 19 osób, We wsiach Trzemuszka,Ozorów,Łęki,Marysin,Łączka wzięto do robót ponad 100 osób. W pacyfikacji brała udział żandarmeria, policja granatowa i wojsko. Ludność gminy Zeliszew żyje w przygnębieniu i trwodze, Na terenie gminy Domanice zabito 4 osoby,spalono kilka gospodarstw i złapano około 50 osób.

Przez 5 dni 9 pociągów wysadzonych w powietrze przez Polskę Podziemną.

18.V, 18/19.V, oraz 19.V. rano wysadzono na linii Łuków-Dęblin w pobliżu stacji Okrzeja,prawie na tych samych odcinkach,3 pociągi urlopowe.Mężczyźni z pobliskich osiedli,w obawie odwetu,zbiegli.
18.V, wysadzono na linii Łuków-Lublin,w pobliżu Lublina,pociąg urlopowy.Straty w ludziach znaczne. Łuków musiał wysłać brygadę ratowniczą,gdyż od strony Lublina nie było połączenia,wskutek poważnego uszkodzenia linii.

19.V, na linii Łuków-Dęblin pomiędzy Dęblinem a Krzywdą wysadzono pociąg nr.92584 z transportem 621869, Uszkodzenia ciężkie,ofiary w ludziach.

19/20.V. wysadzono pociąg urlopowy pomiędzy Kownatkami a Bedlnem,na linii Łuków-Lublin. Byli zabici i znaczna ilość rannych.

20.V, na linii Łuków - Lublin,w pobliżu Kownatek,wysadzono pociąg 62187/95464 używając miny, Byli zabici i ranni.

21.V. o godz.17.45 wysadzono na linii Łuków-Dęblin pomiędzy Okrzeją a Leopoldowem pociąg nr.90557 z transportem 130078. Wyskoczyła lokomotywa, 2 wagony dla schutzpolizei i 7 dalszych.

23.V. nastąpiła katastrofa pociągu na linii Łuków-Dęblin pod stacją Sarnów. Pociągiem jechali dońscy kozacy,mężczyźni, kobiety i dzieci. Spiętrzyło się 15 wagonów. Zginęło wiele osób. Ofiary katastrofy przewieziono dwoma furmankami wojskowymi do Łukowa i pochowano na Łapiguzie,za cmentarzem garnizonowym. 50 kozaków szło z łopatami,by zakopać zabitych.

17.V. oddział w liczbie 20 ludzi zniszczył urządzenia stacyjne w Kownatkach.

Siedlce.

Blokady w Siedlcach. 20.V. w godzinach popołudniowych dokonano blokady ulicy Kilińskiego i sąsiednich. Złapanych zostało wielu mężczyzn. Przed wieczorem tego samego dnia dokonano blokady Roskoszy /wiejska ulica Siedlec/. Wzięto również nie mniej niż 18 osób.

22.V. zablokowano ulicę Sienkiewicza i zabrano mężczyzn. W czasie tych blokad wzięto 200 osób.

Łapanki do robót. 22.V.przeprowadzono łapanki we wsiach Czerniejew i Dąbrówka-Stany gm.Skórzec,gdzie wzięto pewną ilość osób. Szczegółowe liczby nie zostały podane. W Zbuczynie złapano około 15 osób. Dostarczono ich do Urzędu Pracy w Siedlcach.

Napad na pociąg pod Białkami. 26.V. na linii Siedlce-Łuków pod Białkami wykonano napad na pociąg towarowy.

Konfiskata pół tonny wełny. 18/19.V. nieznani zabrali z gm.Łysów wełnę ze straży w ilości 150 kg.,a zostawili pokwitowanie na 500 kg.. Podobnie dzieje się z konfiskatą spirytusu. Takie konfiskaty opałcają się właścicielom.

Działalność NSZ. 20.V. zabici zostali koło wsi Topórek w pobliżu Siedlec dwaj bracia Myrchowie. Akcji tej dokonały NSZ. rozeszły się pogłoski, że byli to bandyci,oraz odwrotnie,że członkowie A.K. Tegoż dnia skonfiskowały NSZ w Wydziale Drogowym i w firmie Berg w Siedlcach 58 tys. zł i 11 rowerów.

N.S.Z. zrywają kontakty z innymi ugrupowaniami. NSZ wydały 20.V. na tym terenie rozkaz zerwania wszelkich kontaktów z innymi ugrupowaniami. Taki rozkaz został przesłany do leśnego oddziału szkoleniowego NSZ.

Golenie panien obcujących z Niemcami. 19.V. ogolono we wsiach Jesionka i Karczew gm.Zbuczyn 6 panien za obcowanie i współżycie z Niemcami.

Biała Podlaska.

Bolszewicy bombardowali miejscowości między Terespolem a Kodniem. 13/14.V. samoloty sowieckie bombardowały miejscowości między Terespolem a Kodniem. Zrzucono przeważnie bomby zapalające. Spłonęły wsie:Lebiedziew, Okrzyn,Błotków,Kopytków i częściowo Dobratycze. Wieś Lebiedziew spaliła się od "świec" oświetlających. Kilka bomb spadło na wieś Dubów,gdzie spłonęły 2 zabudowania,jedna wieś Łuski - 3 ludzi zabitych, jedna w Ortelu i jedna na lasy w okolicy Mariampola. Obiekty wojskowe nie ucierpiały. Po tych bombardowaniach zenitówki rozstawione po okolicy ściągnięto do Białej Podlaskiej.

Sztab w Janowie. W Janowie Podlaskim znajduje się sztab większej jednostki wojskowej.

Odbieranie ludności za karę kart rozpoznawczych. W Huszczy zabrali żandarmi 70 kart rozpoznawczych. Tym sposobem chcą oni zmusić miejscową ludność do pracy przy budowie okopów,bowiem ludność gm.Huszcza,mimo wyznaczenia przez sołtysów,do kopania okopów nad Bugiem nie chodzi. Wypadki takie występują również na terenie innych gmin.

Mordowanie ludzi trwa. Na stacji Biała Podlaska zastrzelony został 23.V. o godz. 4 rano 1 Polak,a inny raniony. 8.V. zastrzelili żandarmi w Leśnej sekretarza gminy Witulin Lewińskiego.

Partyzanci sowieccy rozstrzeliwują Żydów. 17.V. rozstrzelali partyzanci sowieccy 9 Żydów w Dołcholiskach i 4 w Mazanówce,gm.Tuczna. 18,19,20.V. przez południowe tereny gm.Tuczna przejeżdżał konny oddział partyzantów sowieckich. Oddział był dobrze uzbrojony. Zabrano kilka sztuk świń i uprząż dla koni.

Aresztowania. 21.IV. aresztowano Łukawcach i Sitniku 9 osób.Część została zwolniona. Aresztowani 22.IV. w Białej,w liczbie 3 osób siedzą w dalszym ciągu w Gestapo i są badani. 21.V. aresztowała żandarmeria w Olszynie 2 panny pod zarzutem udziału w "bandzie". Poprzednio zginał ojciec i brat. 8.V. aresztowali żandarmi wszystkich urzędników gminy Witulin. Aresztowani zostali jednak zwolnieni,za wyjątkiem jednej osoby.

Rekwizycja. We wsi Huszcza zabrali Niemcy kilkadziesiąt sztuk inwentarza żywego.

Partyzanci likwidują bandy. Na terenach ,na których przebywaja partyzanci,nie występują bandy rabunkowe.

Odwet na Ukraińcach. W związku z zamordowaniem b.rządcy i woźnicy maj.Nosów w odwet za to 4.V. zabrał oddział leśny 9 zakładników- Ukraińców ze środowiska morderców.

Zabicie bahnschutzów 23.V. o godz.4 rano nieznani zabili na dworcu w Białej 2 bahnschutzów i o godz.7 w trakcie legitymowania w pociągu robotniczym trzeciego bahnschutza.

Katastrofy samolotów. W kwietniu spadł w okolicy Dokudowa na skutek przestrzelonych sterów samolot niemiecki,powracający z frontu. Drugi samolot spadł w pobliżu Białej. 25.IV. spadł dwumotorowiec,podążający na wschód z bombami. Następnego dnia spadł podobny bombowiec w okolicy Łomaz. 15.V. na terenie gm.Sławatycze spadł sowiecki bombowiec,ścigany przez niemieckie myśliwce.Jeden lotnik,który spadł ze spadochronem,zbiegł,drugi został zastrzelony jeszcze w czasie opadania. Ocalony ostrzeliwał się w powietrzu i nie dopuścił blisko samolotu,który chciał go zaczepić skrzydłem.

Zmniejszony ruch na lotnisku w Białej. Ostatnio nie widać na lotnisku w bialskim i Małaszewiczach bombowców oraz transportowców,ilość lotników zmniejszona. Prace ziemne trwają nadal.

Żołnierze niemieccy dość mają wojny. 5.V. przypędzono do więzienia bialskiego 50 dezerterów niemieckich i wzmocniono wartę więzienną. Krążą pogłoski,że zostali oni już roztrzelani w pobliskim lasku.

Aresztowanie Kałmuków. 5.V. aresztowanow Białej kilkunastu Kałmuków,rzekomo za wysadzenie pociągu.

Łuków.

Ukraiński odwet za katastrofę spowodowaną przez Niemców. 23.V.wysadzono pomiędzy Łapiguzem a Sarnowem pociąg,którym jechali Ukraińcy.Natychmiast po katastrofie Ukraińcy,którzy ocaleli rozpoczęli pacyfikowanie okolicznych osiedli. Przybyli także Niemcy,którzy rozpoczęli oddzielną akcję terrorystyczną. Spalono Sarnów, r z u c a n o d o o g n i a d z i e c i i k o b i e t y,strzelano uciekających,mordowano bez miłosierdzia. przybyli oni równieżdo Łukowa,prowokując zajścia bili przechodniów po twarzach, strzelając,kto im się podobał.Rozpłatali,idącemu z siekierą ulicą człowiekowi głowę,zastrzelili szereg osób. Szczegółowych liczb dotychczas nie podano. Nowsze wiadomości utrzymują,że byli to dońscy kozacy. Katastrofa miała być spowodowana przez Niemców,by wywołać pacyfikację ludności przez kozaków. Kozacy zatrzymalisię w Łukowie,jako "oddział w służbie niemieckiej".

Lęk przed bombardowaniem. Częste przeloty i ostatnie bombardowania sowieckie wywołały w Łukowie lęk przed bombardowaniami.Ludność przenosi się na krańce miasta i dalej od obiektów.

Zniszczenie bombowca niemieckiego przez partyzantów. 17.V.lądował na skutek defektu w pobliżu Gułowa bombowiec niemiecki,który przy lądowaniu został ostrzelony z lasu i spłonął,a lotnicy po szczęśliwym wylądowaniu schwytani i zastrzeleni. Reakcji niemieckiej dotychczas nie było.

NSZ nakładają kontrybucje na chłopów. We wsi Sienciaszka II otrzymało 20 chłopów nakaz kontrybucyjny zapłacenia po 3 tys.zł każdy.Kto kontrybucji nie zapłaci na wyznaczony termin,temu strzelają i zabierają świnie lub krowę. Chłopi płacą pod presją. Kontrybucją objętych jest szereg wsi.

Wydawanie "gleitów" przez NSZ. Komendant obozu szkoleniowego w Jacie robi wypady na wsie,rekwiruje,nakłada kontrybucje i wydaje "gleity", jako nieskazanym za komunizm.

Szpicel w NSZ. Sołtys z gm.Celiny,wieś Celiny,Karwowski,słynny szpicel,który ma na sumieniudużo Polaków między innymi rodzinę Krasuskich z Gołowierzchów,którą rozstrzelali Niemcy,uciekł do obozu NSZ w Janie,gdyż otrzymał wyrok i został otoczony tam opieką. Stamtąd robi wypady na wsie przy pomocy członków NSZ i ściąga kontrybucje i jak donoszą w meldunku organizacji wojskowej,rabuje. Sekretarz magistratu łukowskiego,Kowalewski,któremu złożyli Niemcy propozycję utworzenia organizacji antykomunistycznej,zbiegł do Jaty.

Ucieczki kolejarzy. Kilku pracowników warsztatów kolejowych w Łukowie zbiegło wobawie przed aresztowaniami.

Dwa obozy w lesie - dwa niepodobne do siebie światy: B.Ch. i P.P.R.

Reportaż własny Agencji Informacyjnej "Wieś"

Dziwnym zbiegiem okoliczności byłem w dwóch obozach leśnych. Wracając z obozu "Rysia",gdzie są chłopi,członkowie B.Ch.,uciekinierzy z powiatu hrubieszowskiego,wypędzeni ze spalonych wsi swoich przez Niemców i Ukraińców - zostałem zatrzymany przez oddział PPR. w pow.lubartowskim.

Zestawienie tych dwóch środowisk jest niezwykle charakterystyczne i pouczające.

W oddziale B.Ch. przeważają młodzi w normalnym wieku poborowym.Jest też dużo starszych.Jest także co prawda,jeden chłopiec 13-letni z ojcem, ale to już bohater. Podczas pacyfikacji schwytany przez Niemców,nie wydał gdzie są ludzie,choć torturowano go nieludzko, W oczach matki,patrzącej z ukrycia,miaźdźono mu palce we drzwiach...

W PPR przeważają dzieciaki od 15 do 18 lat,pociągnięte ponad wszystko łakomą dla nich rzeczą- bronią i to dobrą bronią. Inne zagadnienia dla nich są drugorzędne. Nastrój w obozie PPR. wcale nie koleżeński,przeważa różna zbieranina,wśród której w odróżnieniu nawet od armii sowieckiej,która wyzbyła się właściwego Rosjaninowi używania mocnych słów,na każdym kroku słyszy się tu wyzwiska z najpopularniejszym "po matuszkie".

W chłopskim obozie stosunki koleżeńskie,język ludzki,mowa kulturalna.

W jednym i drugim są kobiety; w chłopskim dziewczęta,sanitarjuszki, których już 3 padło w boju,w PPR - kobiety niczym nie przypominające kobiet, widocznie chcące prześcignąć ordynarnych mężczyzn,tak w słowie są niewybredne.

Zachowanie się wobec miejscowej ludności też jest różne. Chłopi z B.Ch. we wsi zachowują się poprawnie ze swojakiem; ci z PPR nienazbyt,choć ekscesów trzeba przyznać nie było. Przyczyną tego - zła organizacja wyżywienia w PPR,działanie żołnierzy na własną rękę.Główne rozmowy ich tyczyły się tego,co który zdobył do jedzenia.

Ludzie z oddziału B.Ch.mają troski odmienne,gotowi za amunicję i broń wyzbyć się resztek swego dobra osobistego,nawet żywności.Dbają również aby niepotrzebnie nie narazić wsi miejscowych. PPR o to nie dba. Zostawia po sobie szereg zgliszcz jako zemstę okupanta /np.Syry/.

B.Ch.owiane ideologią,młodzi z PPR nic więcej nie rozumieją tylko tyle,że idą "bić Niemca",no i od "politruków" wyuczonych dosłownie jak pacierza,że rząd w Londynie "zdradził Polskę i idzie z Niemcami".

Do obozu pod Starościnem dostaliśmy się w ten sposób,że zatrzymywano na drodze wszystkich idących i furmanki i tak zebrano przez godzin 12 gromadkę ludzi. Coraz inny przychodził agitator i mówił identycznie to samo.

Byłem świadkiem charakterystycznego zdarzenia. Pilnował nas chłopaczyna,bodaj niespełna lat 15,Przechodzący oficer uznał,że chłopiec drzemie. Kopnął go dotkliwie,zabrał karabin i stojącego na baczność zbił po twarzy przy akompaniamencie ohydnych wymysłów. Jak na armię ludową to coś tu nie w porządku...

Dla celów agitacyjnych mają ponaszywane prócz A.L. także literki B.Ch. i A.K.

Pożądana konsolidacja.

Stale twierdzimy,że normalny bieg życia politycznego mogą zapewnić tylko wielkie skonsolidowane grupy. Winno ich być nyjwyżej kilka. Wśród nich,zrozumiałe,że domunuje Ruch Ludowy. Winny więc zniknąć drobne organizacje.

Ostatnio mamy do zanotowania pożądane objawy łączeniowe. Na terenie województwa lubelskiego dwie grupy inteligenckie O g n i s k o P o s t ę p u P o l s k i i Z i a r n o weszły wskład Ruchu Ludowego albo bezpośrednio do szeregów,lub też do "Orki", jego odpowiednika inteligenckiego.

Inna natomiast grupa polityczna ogólno-polska,Centralny Komitet Obrońców Polski /K.O.P./,wydający jedno z najstarszych pism tajnych P o l s k a Ż y j e i oparta o jedną z pierwszych organizacyj wojskowych w czasie wojny, nawiązała również łączność z Ruchem Ludowym poprzez "Orkę".

Wznowiony organ K.O.P. - P o l s k a Ż y j e w n-rze 101 z dn.12.V. tak pisze w art. "Konsolidacja":

"W imię takiej Polski solidaryzujemy się z poczynaniami politycznymi demokracji polskiej,a w szczególności z Ruchem Ludowym. W tym celu nawiązaliśmy ścisłą współpracę ze Związkiem Pracy Ludowej "Orka",a przez nią ze Stronnictwem Ludowym,którego program ma wiele stycznych z naszymi dążeniami. Jesteśmy więc członem ruchu demokratycznego,współpracującym organizacyjnie i ideowo z Ruchem Ludowym".

W artykule zaś "Zdecydowanie idziemy ku demokracji",zamieszczonym w tym samym n-rze,czytamy: "Stwierdzić tu nam wypada,że ludowcy mają w swych szeregach nie tylko chłopa pracującego na roli /70-75% narodu/,ale że z tych szeregów wywodzą się również i liczni przedstawiciele inteligencji pracującej we wszystkich dziedzinach życia społecznego i państwowego. Wiemy,że ze wsi napłynęło do miast wielu wybitnych polityków,inżynierów,lekarzy,sędziów, księży,nauczycieli,naukowców,którzy indywidualnością swą wywarli duży wpływ na całokształt życia kulturalnego. W bilansie Polski wyniki prac i zasługi tej warstwy narodu szły na rachunek "różnych". Dziś należy zmienić buchalterię i policzyć sprawiedliwie. Wtedy dojdziemy do przeświadczenia,że do powinności obywatelskich należy udzielenie poparcia warstwie,która jest decydującą w Narodzie i Państwie pod względem ilościowym i która wnosi wszelkie wartości. Wysiłki twórcze tej warstwy,jej osiągnięcia kulturalne,twórczość literacka i poetycka tkwią w naszej historii i kulturze ogólnonarodowej".

Dorobek warstwy chłopskiej we wszystkich dziedzinach życia i jej przyszła rola w życiu politycznym Polski są coraz bardziej doceniane we wszystkich ośrodkach polskiej myśli politycznej. Dowodem tego jest coraz większe ciążenie grup demokratycznych ku Ruchowi Ludowemu,reprezentującemu w Polsce największą siłe polityczna,wierną ideałom demokracji i wolności.

- ooOoo -